

Rząd Gwatemali kontynuuje ataki na Q'eqchi

15 stycznia 2012

GWATEMALA. Organizacja Guatemala Solidarity Project (GSP) skrytykowała rząd Gwatemali i korporacje zajmujące się promocją biopaliw za atak na wspólnoty Majów Q'eqchi z Inup Agua Caliente i El Sauce, przeprowadzony 5 stycznia 2012 roku. Akcję koordynowała policja, prywatni ochroniarze i siły bezpieczeństwa, wszystko to miało miejsce w gminie Panzos w stanie Alta Verapaz.

Co najmniej dwie osoby zostały ranne, zniszczono setki hektarów upraw kukurydzy, fasoli i innych roślin, służących jako podstawa utrzymania dla lokalnych społeczności. Podczas interwencji helikopter latał nisko nad ziemią, manewry śmigłowca były obliczone na zastraszenie mieszkańców i zmuszenie ich do posłuszeństwa. Styczniowa akcja przypominała podobną, przeprowadzoną 13 maja 2011 roku.

GSP jest głęboko zaniepokojone i ostrzega, że zaatakowane społeczności będą teraz wystawione na niedobory żywności a nawet głód. Działania eksmisyjne wymierzone we wspólnoty Q'eqchi, trwają od marca 2011 roku i przybierają formy gwałtownych ekspulsji. Kilku przywódców zostało zamordowanych, innych uwięziono.

Brutalność gwatemalskich sił bezpieczeństwa współdziałających nierzadko z grupami prywatnych ochroniarzy, obrazuje świadectwo Irmy Yolandy pochodzącej ze społeczności Q'eqchi, eksmitowanej w 2007 roku w celu udrożnienia miejsca pod wydobycie niklu:

„To było jak w filmie. Samoloty, śmigłowce, latające ponad naszymi domami. Nikt nie wiedział że przyjdą. Kobiety były w domach ze swoimi dziećmi. Gotowałam trochę fasoli, którą chciałam dać dzieciom, przygotowywałam tortille. Wtedy

uzbrojeni mężczyźni weszli i zjedli całą żywność jaką znaleźli w każdym domu. Po posiłku, rzucali benzynę na wszystkie domy i podpalali je. Staraliśmy się znaleźć schronienie w górach, ale padał deszcz. Moje dzieci drżały z zimna. Nie mogąc nic zrobić zdecydowaliśmy się na powrót.”

Dwa tygodnie później, prywatne siły zbrojne, policja i żołnierze powróciły by eksmitować lokalnych Majów Q’eqchi raz na zawsze. Mężczyźni pracowali akurat w polu, więc kobiety zostały zmuszone do konfrontacji z funkcjonariuszami. Irma Yolanda daje przerażające świadectwo tego spotkania: „Pytali... Czy twój mąż jest tutaj? Kto jest liderem? Kto jest członkiem komisji? Odpowiedziałam, że nie wiem nic o żadnej komisji. Zapytałam: A wy? Kim jesteście? Kto was przysłał? Oni powiedzieli nie pytaj – i wtedy mnie wzięli. Próbowałam się uwolnić, chwycili mnie za spódnice. Na oczach moich dzieci, robili to, co ze mną zrobili”.

Tego dnia Irma Yolanda oraz dziesięć innych kobiet z jej społeczności zostały zbiorowo zgwałcone przez członków sił bezpieczeństwa, była to odrażająca taktyka obliczona na zastraszenie społeczności, zmuszenie jej do opuszczenia domów i przekazania gruntów dla spółki wydobywczej. Do dnia dzisiejszego zgwałcone kobiety złożyły pozew przeciwko kanadyjskiej spółce HudBay Minerals, współodpowiedzialnej za brutalne wydarzenia z 2007 roku.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: guatemalasolidarityproject.org, lawg.org

Dla „Wolnych Mediów”